

Wiara i małżeństwo w perspektywie współczesnej teologicznej myśli ewangelickiej

Teologia ewangelicka od samego początku zwracała uwagę, że małżeństwo należy rozumieć jako pewien porządek stworzenia, który jako taki reprezentuje Boży porządek, przez Boga stworzoną instytucję. Z powodu grzechu człowiek nie jest jednak w stanie rozpoznać sensu owego pierwotnego przez Boga stworzonego porządku, który opiera się na pełnej, trwałej i płodnej wspólnocie życia mężczyzny i kobiety. Ten sens staje się dla człowieka zrozumiałym tylko i wyłącznie dzięki Bożemu objawieniu. Zwiastowane słowo Boże rodzi w człowieku wiarę, a ta pozwala człowiekowi poznać, czego Bóg od niego oczekuje, objawiając mu swoją wolę wyrażoną w starotestamentalnym Prawie i w Ewangelii. To Boże Prawo jest doskonałe, ale człowiek po grzechu pierworodnym w swej niemocy i niedoskonałości nie jest w stanie tego Bożego Prawa należycie wypełnić i pozostaje grzeszny. Jako Ewangelię – Dobrą Nowinę Bóg obiecuje więc człowiekowi swoje miłosierdzie i łaskę, to znaczy przebaczenie grzechów. Należy przy tym zauważyć, że według ewangelickiego ujęcia Ewangelia nie dystansuje się w prosty sposób od Prawa. Ewangelia w stosunku do Prawa jest w pewnej dialektycznej relacji: dopiero kiedy człowiekowi zostanie odebrane wszystko, co sam budował dla własnego bezpieczeństwa, co zdobywał dla własnej chwały, jest w stanie usłyszeć

słowa Boga o odpuszczeniu grzechów. To odpuszczenie grzechów jest darem Boga realizującym się jedynie i wyłącznie przez Jezusa Chrystusa (*solus Christus*)¹. W takim horyzoncie teologia ewangelicka mówi o małżeństwie jako przez Boga stworzonym porządku.

Temat „Wiara i małżeństwo w perspektywie współczesnej teologicznej myśli ewangelickiej” pragnę rozwinąć w trzech punktach: Myśl Marcina Lutra jako historyczne źródło współczesnej ewangelickiej nauki o małżeństwie (1), Małżeństwo w *Ewangelickim katechizmie dla dorosłych* (2), Małżeństwo w dialogu ewangelicko-katolickim.

1. Myśl Marcina Lutra jako historyczne źródło współczesnej ewangelickiej nauki o małżeństwie

Na samym początku należałoby zauważyć, że w okresie Reformacji o chrześcijańskim małżeństwie, jego teologicznych i prawnych podstawach, była jeszcze dość płynna². Zasadnicze stwierdzenia miały paść dopiero na soborze trydenckim. Orzeczenia tego soboru w dużej mierze były reakcją na naukę reformatorów. Z historycznej perspektywy patrząc, trzeba zauważyć, że początek epoki nowożytnej to czas, kiedy przede wszystkim praktyka życia małżeńskiego i rodzinnego daleka była od ewangelicznych ideałów. Wprawdzie małżeństwo uznawano za sakrament, ale bynajmniej nie było to dowodem, że cieszyło się ono

¹ Zob. np. M. Uglorz, *Od samoświadomości do świadectwa wiary*, Warszawa 1995, s. 109–111; W. Niemczyk, *Nauka o Zakonie i Ewangelii*, [w:] *Teologia wiary*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007, s. 286–296; P. Jaskóła, *Problem małżeństwa w relacjach ewangelicko-katolickich*, Opole 2013.

² W teologii ewangelickiej nauka o małżeństwie najczęściej rozważana jest nie w ramach teologii dogmatycznej, lecz etyki. Zob. np. K. Lüthi, *Das Eheverständnis des Protestantismus*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 127 (1979), s. 33–44. Z katolickiej i ekumenicznej perspektywy: U. Link-Wieczorek, R. Miggelbrink, *Sakrament oder Segen? Zur ökumenischen Verständigung über die Ehe*, [w:] *Sakramente ökumenisch feiern*, Hrsg. D. Sattler, G. Wenz, Mainz 2005, s. 376–431.

wielkim poszanowaniem. Wprost przeciwnie, małżeństwa często odzwierciedlały nieporządek porównywalny z tym, jaki panował w innych strukturach społecznych.

W różnych stanach społecznych występowały nieco odmienne problemy. Niepokojącymi zjawiskami były np. porwania kobiet w celach matrymonialnych, potajemne składanie ślubów, które wówczas prawnie były uznawane za ważne na równi z oficjalnymi, jak i rozpady takich małżeństw. Zdarzały się także małżeństwa podwójne. Rodziny żeniły dzieci czasami przy zupełnym zaskoczeniu tych ostatnich. Niskiemu poczuciu wartości małżeństwa jako związku opartego na miłości kobiety i mężczyzny, szerzącej się grubiańskości w mówieniu o małżeństwie, towarzyszył także brak poszanowania kobiety³. Prowadziło to do hedonistycznej instrumentalizacji życia seksualnego i „lekkiego” traktowania więzów małżeńskich⁴.

Marcin Luter, uważany za ojca Reformacji, wytyczył kierunki nowej teologii, w tym także nowego spojrzenia na teologię małżeństwa. Wypowiedzi Marcina Lutra można traktować jako przykład reprezentatywnego stanowiska całej Reformacji wobec tematu małżeństwa. Wśród formalnych założeń jego nauki o małżeństwie nie można nie widzieć wyraźnego apriorycznego nastawienia antykatolickiego, które rzutowało na ujęcia treściowe.

W swoim reformatorskim zapale Marcin Luter postanowił dokonać rewizji dotychczasowego spojrzenia na małżeństwo. Chociaż brak u niego systematycznego opracowania tematu małżeństwa

3 Od kobiety, póki była dziewczyną, wymagano bezwzględnego posłuszeństwa wobec ojca, brata lub opiekuna. Później nie mogła myśleć o własnych aspiracjach, ale musiała zaakceptować mężczyznę, którego jej wyznaczono. Zob. Ch. Klapisch-Zuber, *Kobieta i rodzina*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa-Gdańsk 1996, s. 355-387.

4 Por. J. Motyka, *Luter o rodzinie i w rodzinie*, red. E. Ołtarzewska-Wieja, Białsko-Biała 1993, s. 88 (Z Problemów Reformacji, 6).

czy rodziny, to tematyka ta stosunkowo często pojawia się w jego pismach⁵. W swojej pierwszej rozprawie dotyczącej bezpośrednio stanu małżeńskiego z 1519 roku utrzymywał, że małżeństwo jest sakramentem⁶. Z czasem jednak to nauczanie się zmienia, na co niewątpliwie miała wpływ jego radykalna interpretacja doktryny o usprawiedliwieniu.

Prezentacja poglądów Marcina Lutra na temat małżeństwa skoncentruje się w niniejszym punkcie tylko na czterech kwestiach: na ukazaniu małżeństwa jako stanu ustanowionego przez Boga, jako „rzeczy świeckiej”, na niesakramentalnym charakterze małżeństwa i problemie rozwodu.

1.1. Małżeństwo jako stan ustanowiony przez Boga

W przeciwieństwie do przecenienia w Kościele znaczenia stanu bezżennego Luter wychwalał małżeństwo jako stan błogosławiony i święty, przez samego Boga ustanowiony⁷. W jego komentarzach do Księgi Rodzaju znajdują się sformułowania, które brzmią jak definicje małżeństwa. Można z nich nie tylko uzyskać informacje na temat głównych celów czy sensu istnienia małżeństwa, lecz również dowiedzieć się, skąd bierze się szczególna godność

5 Jego najważniejsze teksty z wczesnego okresu Reformacji to: *Mowa o stanie małżeńskim* (1519), *O życiu małżeńskim* (1522), *Komentarz do 7 rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian* (1523), *Książeczka zaślubin* (1529), *O sprawach małżeńskich* (1530), *Mowa weselna na tekst Hebr. 13,4* (1531), *Wykład na temat Psalmu 128* (1532). Dużo wypowiedzi o małżeństwie i rodzinie można znaleźć w rozprawie *O niewoli babilońskiej Kościoła* (1520) i w *Dużym katechizmie* (1530). Poza tym temat małżeństwa pojawia się na wielu miejscach jego kazań i mów słownych. Por. J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, dz. cyt., s. 88; por. też WA 30,1 162, s. 5; 10,II 276, s. 17; 373, s. 31.

6 Por. WA 2,168, s. 13–22. Według jeszcze „katolickiego” Lutra małżeństwo jako sakrament w swoim charakterze znaku wskazuje na nią hipostatyczną. Zob. WA 2,168, s. 23–29.

7 Por. WA 10 II, 297, s. 16–19.

małżeńskiego powołania: „Małżeństwo jest Boskim i prawowitym związkiem mężczyzny i kobiety, ustanowionym z nadzieją posiadania potomstwa lub przynajmniej z powodu unikania nierządu i grzechu na chwałę Boga. Ostateczny jego cel stanowi posłuszeństwo Bogu, leczenie z grzechu, przyzywanie Boga, pragnienie, kochanie, wychowywanie potomstwa na chwałę Boga, mieszkanie z żoną w bojaźni Pańskiej oraz niesienie krzyża”⁸.

Zgodnie z naturą człowieka, a tym samym ze stwórczą wolą Boga, stan małżeński jest przeznaczeniem ludzi. Sam Bóg chciał, żeby kobieta i mężczyzna łączyli się węzłem małżeńskim. Stąd od realizacji woli Bożej wyrażonej w akcie stworzenia człowiek nie powinien się uchylać⁹.

Ustanowienie małżeństwa przez Boga na początku stworzenia rodzaju ludzkiego jest dowodem wielkiej rangi małżeństwa. Małżeństwo jest instytucją Bożą, która jest pod Bożą ochroną. Odnoszą się do niego aż trzy przykazania Dekalogu¹⁰. Stan małżeński jest najwyższym i Bogu miłym stanem. Luter twierdzi, że Bóg chce, by ten stan był również przez nas „szanowany i zachowywany jako boski i święty stan, ponieważ On ustanowił go przed wszystkimi innymi, stworzył mężczyznę i kobietę jako różnych od siebie, potrzebujących siebie, zdolnych do zrodzenia potomstwa i wychowania ich na chwałę Boga. Ze wszystkich stanów ten cieszy się najbogatszym Bożym błogosławieństwem”¹¹.

Dla ojca Reformacji było oczywistą prawdą, że małżeństwo ugruntowane jest w stwórczym działaniu Boga, który stan

⁸ WA 43,558. Zob. J. Podzielny, *Godność powołania małżeńskiego w ujęciu Marcina Lutra*, „Studia Oecumenica” 9 (2009), s. 149-157.

⁹ Por. WA 10 II,276, s. 1-8.

¹⁰ Por. J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, dz. cyt., s. 93.

¹¹ WA 30,1, s. 161. Szerzej ten aspekt myśli Lutra zostanie omówiony w paragrafie na temat luteranckich ksiąg wyznaniowych, kiedy analizowany będzie jego *Duży katechizm*.

małżeński ustanowił „dla” człowieka, ale nie „przez” człowieka. Nie ludzie są twórcami małżeństwa – ono zostało ustanowione stwórczym słowem Boga. Nie jest dziełem człowieka, nie jest kontraktem, konsensusem, umową między małżonkami, nie jest ugruntowane w ich woli czy ich miłości, ale w Bożym nakazie. Ponieważ małżeństwo zostało ustanowione przez Boga, dlatego stanowi „święty stan”, „błogosławiony stan” („göttlich seliger Stand”)¹².

1.2. Małżeństwo jako „rzecz świecka”

Ponieważ małżeństwo ugruntowane jest w porządku stworzenia i wyraża się w nim wola Boża wobec każdego człowieka, a nie jedynie wobec chrześcijan, stąd jest ono, według Lutra, „sprawą świecką”, „rzeczą świecką” („weltlich Ding”)¹³. „Świeckość” nie jest więc oznaczeniem sprawy, z którą Bóg nie ma nic do czynienia. Rzeczywistość stworzona jest bowiem przez Boga chciana i błogosławiona.

Komentatorzy pism Lutra dostrzegają, że „świeckość” małżeństwa, o której pisze ojciec Reformacji, ujawnia się na trzech poziomach¹⁴. Po pierwsze, małżeństwo należy nie do porządku zbawienia, ale stworzenia. Z tego też powodu nie jest ono żadnym środkiem łaski, nie udziela przebaczenia grzechów, jak to sprawiają Ewangelia oraz sakramentalne znaki chrztu i Wieczerzy Pańskiej. Odpuszczenia grzechów człowiek dostępuje tylko i jedynie przez Chrystusa. Małżeństwo w zupełności należy do porządku naturalnego, stwórczego, i w konsekwencji nie może być rozumiane jako sakrament. Ono jest w służbie zachowania świata, a nie w służbie jego zbawienia.

Po drugie, „świeckość” wskazuje na powszechność małżeństwa w świecie, gdyż nie tylko wierzący, nie tylko chrześcijanie, ale

¹² Małżeństwo jest „Geschepff, Ordnung und Segen”. WA 30 III, 80, s. 11.

¹³ Por. WA 30 III, 205, s. 12n.

¹⁴ Por. P. Neuner, *Geeint im Leben – getrennt im Bekenntnis?*, Düsseldorf 1989, s. 81–84.

wszyscy ludzie mogą zawierać ważne małżeństwa. Małżeństwo jest „uniwersalnym ogólnoludzkim fenomenem”¹⁵.

W trzecim znaczeniu „świeckość” oznacza, że samo zawarcie małżeństwa nie jest żadnym kościelnym działaniem, lecz świeckim aktem prawnym. Nazwanie małżeństwa „świecką rzeczą” oznacza więc, że podlega ono jurysdykcji świeckiego prawa. Określenia Lutra nie tyle pragnęły umniejszyć znaczenie małżeństwa, ile skierowane były przeciwko przepisom kościelnego prawa o celibacie i nauce Kościoła o małżeństwie jako sakramencie, co, jego zdaniem, jest sprzeczne z Pismem Świętym i stworzonym przez Boga porządkiem stworzenia¹⁶.

Odnosnie do kwestii prawnych trzeba wspomnieć, że obowiązek zachowania formy zawarcia małżeństwa został ustanowiony w Kościele dopiero przez Sobór Trydencki, w czasach Lutra jeszcze więc nie istniał. Podczas gdy Sobór Trydencki próbował uzdrowić w pewnym stopniu chaotyczne stosunki w relacjach rodzinnych, żeby kościelno-prawny akt był dowodem ważnie zawartego małżeństwa, to Luter był za zachowaniem dotychczasowego, społecznego porządku związanego z zawieraniem małżeństw, chociaż również żądał, by były one zawierane w publiczny sposób. Tylko małżeństwo zawierane w publiczny sposób miało być uznawane za ważne. Przede wszystkim zgoda rodziców, będąca jednym z wyrazów publicznego wymiaru ślubu, wydawała mu się konstytutywna dla zawarcia ważnego małżeństwa.

Zgodnie z zaleceniem reformatora z Wittenbergi obrzędy ślubne składały się zasadniczo z dwóch części. Zgodę małżeńską wyrażali nowożeńcy albo w domu, jeśli taka była lokalna tradycja, albo też przy drzwiach kościoła („an der Kirchentür”), co było

15 Por. np. WA 30 I, 162, s. 10n. Por. też np. P. Brunner, *Theologie der Ehe als ökumenische Aufgabe*, „Kerygma und Dogma” 19 (1973), s. 174.

16 Por. np. WA 10 II, 280, s. 9–11.

zwyczajem bardziej powszechnym, wywodzącym się z prawa starogermańskiego. Druga część ślubu odbywała się zaś przed ołtarzem, gdzie duchowny udzielał nowożeńcom błogosławieństwa. Konsens małżeński, deklarowany wobec proboszcza albo innego świadka urzędowego przed bramą kościoła, stanowił formę prawną wyrażającą przyporządkowanie małżeństwa do sfery świeckiej. Część mająca miejsce w kościele podkreślała Boskie pochodzenie związku i miała wypraszać błogosławieństwo dla nupturientów¹⁷.

Luter podkreślał, że obrzędy ślubne, sprawowane przez duchownego czy świeckiego, powinny mieć publiczny charakter (*in foro externo*). Przy tej okazji mówił o instytucji zaręczyn. Jego zdaniem, należy łączyć zaręczyny i zaślubiny w jeden akt woli, gdyż istnieje między nimi tylko różnica czasu. Luter generalnie uznawał tylko jedną formę zaręczyn, która – jego zdaniem – w istocie tożsama jest z aktem zawarcia związku małżeńskiego, gdyż *consensus facit nuptias*; odrzucał zaś dopuszczalne przez ówczesne prawo kanoniczne zaręczyny *de futuro*, które stanowią umowę co do poślubienia się w przyszłości. Takie zaręczyny ojciec Reformacji uważał wręcz za korzeń wielkiego zła moralnego – bo stanowią zalążek cudzołóstwa i przyczyniają się do zawierania tzw. małżeństw tajnych (*matrimonia clandestina*), które reformator z Wittenbergi nazywa „złodziejstwem i nieposłuszeństwem” wobec prawa Bożego oraz domaga się ich unieważnienia. Do istoty małżeństwa należy bowiem według Lutra jego charakter oficjalny, publiczny, jawny. Prawne zaręczyny są dla niego zawarciem związku małżeńskiego¹⁸. W małżeńskiej doktrynie Marcina

¹⁷ WA 30 III, s. 74–75. Zob. J. Piegsa, *Małżeństwo sakramentem – rodzina Kościołem domowym*, Opole 2005, s. 146nn.

¹⁸ Por. WA 30 III, s. 207–223; 30 III, s. 231; 42, 100. J. Podzielny zwraca uwagę: „Poglądy Marcina Lutra w tej kwestii mają również istotne znaczenie dla etyki seksualnej. Można bowiem wnioskować, iż współżycie seksualne w okresie narzeczeństwa nie jest tu moralnie złe, ale jest czynem dopuszczalnym bądź wprost dobrym.

Lutra odrębna ceremonia ślubna nie jest więc w sensie ścisłym konieczna. Stanowi ona tylko publiczne potwierdzenie związku małżeńskiego zawartego wcześniej poprzez zaręczyny. Powyższa teza reformatora z Wittenbergi nie zyskała jednak większej akceptacji w Kościołach protestanckich, stąd już na przełomie XVI i XVII wieku moc prawną przyznawano wyłącznie ceremonii zaślubin, zaręczyny zaś traktowano jako przygotowanie do małżeństwa¹⁹.

1.3. Niesakramentalny charakter małżeństwa

Rygorystyczne rozróżnienie pomiędzy ekonomią stworzenia a ekonomią zbawienia zmusza Lutra i innych reformatorów do negatywnego nastawienia do kwestii sakramentalności małżeństwa. Niesakramentalność małżeństwa w ujęciu Marcina Lutra wynika z samej koncepcji sakramentu. Powołanie małżeńskie nie stanowi znaku łaski (*signum gratiae*), stąd nie należy do sakramentów Kościoła w ścisłym tego słowa znaczeniu²⁰. Jeśliby natomiast przyjąć szeroką koncepcję sakramentu, według której wszystkie sprawy związane z obietnicą Boga są sakramentami, to modlitwa, uczynki miłosierdzia czy utrapienia też powinny być uznane za sakramenty. Ojcu Reformacji i jego wyznawcom chodziło o gruntowne odróżnienie małżeństwa i innych katolickich sakramentów od chrztu oraz Eucharystii, które w tradycji ewangelickiej stanowią szczególne źródło łaski usprawiedliwiającej. Ostatecznie więc także i w tym przypadku doktryna o usprawiedliwieniu, wokół której

Taka konkluzja jest jednak zdecydowanie sprzeczna ze stanowiskiem etyki katolickiej, która akt seksualny uznaje za moralnie dobry i godziwy wyłącznie po zawarciu małżeństwa przed obliczem Kościoła". J. Podzielny, *Wizja małżeństwa w świetle ewangelickiej etyki teologicznej*, Opole 2011, s. 125.

¹⁹ Por. WA 53, s. 257.

²⁰ Luter obrazowo oddaje swoje przekonania, pisząc, że gdyby małżeństwo było sakramentem, to tureckie kobiety przez rodzenie dzieci byłyby zbawione. Chrześcijańskie kobiety zbawiają się w małżeństwie, ale przez wiarę w Chrystusa. Por. WA 17 I, 26, s. 1-12; 17 I, 28, s. 2n; 10 II, 291, s. 25-30.

ogniskuje się całe luterzańskie nauczanie, stanowi kryterium sakramentalności²¹. Konsekwencje widzenia małżeństwa jako „rzeczy świeckiej” i niesakramentu widoczne są w podejściu do problemu rozwodu małżeńskiego.

1.4. Problem rozwodu w małżeństwie

Dla Kościoła katolickiego sakramentalne małżeństwo, a więc ważne i dopełnione małżeństwo między ochrzczonymi jest nierozwiązywalne. Małżeństwo niesakramentalne może natomiast pod pewnymi warunkami zostać rozwiązane. W luterzańskim rozumieniu małżeństwo zasadniczo również jest nierozwiązywalne.

Zgodnie z wolą Boga małżeństwo pozostaje dla Lutra związkiem dożgonnym i nierozzerwalnym. Przyjmuje też on jednak, że małżeństwo jako rzeczywistość ziemską podlega działaniu grzechu i ludzkiej słabości. Z tej perspektywy patrząc trzeba uznać, że rozwód to jeden ze skutków upadłej przez grzech pierworodny natury ludzkiej²². W rozwodzie ojciec Reformacji dopatruje się działania sił szatańskich.

Surowy osąd ludzkiej kondycji po grzechu pierworodnym skłania Reformatora do przyjęcia możliwości małżeńskiego rozwodu. Uzasadniając swe poglądy w tej materii, Luter odwołuje się najpierw do Starego Testamentu, gdzie rozwody, podobnie jak wielożeństwo, były dozwolone, choć stanowiły niejako wyjątek od reguły. List rozwodowy (Pwt 24, 1) nie należał do kategorii prawa Bożego, ale został dany przez Mojżesza ze względu na „zastwardziałość serc” niektórych ludzi. Zdaniem Lutra Pan Jezus, odwołując się do tej praktyki (Mt 19, 8), nie ustanawia nowych

²¹ Por. P. Kopiec, *Instytucja małżeństwa a sakramentologia luterńska*, „Roczniki Teologiczne” 55 (2008) z. 7, s. 182–186; J. Podzielny, *Wizja małżeństwa...*, dz. cyt., s. 116.

²² Por. WA 17 1, s. 28, 53, 96; 15, s. 558–562. Zob. J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, dz. cyt., s. 97; M. Hintz, *Poglądy etyczne Lutra*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13 (1997) 1, s. 23.

przepisów odnośnie do małżeństwa, niczego nie zmienia, niczego nie odrzuca, lecz mówi tylko o potrzebie nowego życia, akcentuje nowy ideał królestwa Bożego²³.

Według Lutra słów Chrystusa o nierozzerwalności małżeństwa nie można jako prawa nałożyć na wszystkich ludzi. One są wezwaniem skierowanym do wierzących w Chrystusa, gdyż „od nich można wymagać więcej”²⁴. Realizm w ocenie codziennego życia i ludzkiej kondycji moralnej nakazywał niemieckiemu reformatorowi odróżnić nakazy i zakazy bezwarunkowe od nakazów czy zakazów względnych. Zakaz rozwodów zalicza Luter do tych ostatnich²⁵. Myśl ojca Reformacji jest żywa w Kościołach ewangelickich po dziś dzień.

2. Małżeństwo w *Ewangelickim katechizmie dla dorosłych*

Zaskakujący może wydawać się fakt, że w tym czasie, kiedy w Kościele katolickim prowadzono dyskusje na temat potrzeby nowych katechizmów, ewangelicy na Zachodzie opublikowali *Ewangelicki katechizm dla dorosłych*, który prezentował aktualne trendy

²³ Taki pogląd stoi w sprzeczności z katolicką interpretacją słów Chrystusa z Mt 19, 8, gdzie Jezus wyraźnie odwołuje się do pierwotnej nierozzerwalności. Luter sprzeciwia się jednak takiej opinii, argumentując, iż gdyby Pan Jezus chciał przywrócić bezwzględną jedność i nierozzerwalność małżeńską oraz zobligować do niej ludzi, to musiałby przywrócić człowiekowi stan pierwotnej doskonałości. Według Reformatora rozwody są skutkiem grzechu pierworodnego. Por. J. Podzielny, *Wizja małżeństwa...*, dz. cyt., s. 132; S. Nowosad, *Etyka w ujęciu protestanckim*, RT 53 (2006) z. 3, s. 156.

²⁴ W tym kontekście zrozumiałą jest sprzeciw Lutra wobec rozwodu angielskiego króla Henryka VIII z Katarzyną Aragońską. Prawo ludzkie winno podlegać prawu Boskiemu, a nie odwrotnie. Por. WA 12,118; 24,305; 53,197.

²⁵ Luter uważa, iż rozwód to czasami „konieczne działanie Boże” („notwendige Maßnahme Gottes”), które chroni przed jeszcze większym złem. Por. WA 32,377; 30 III, 242. Zob. J. Podzielny, *Wizja małżeństwa...*, dz. cyt., s. 132.

w życiu i teologii Kościołów ewangelickich, w tym rozwiązania dotyczące małżeństwa.

W Zjednoczonym Ewangelicko-Luterańskim Kościele Niemiec (VELKD) powołano w 1969 roku komisję do spraw opracowania katechizmu. Po pięciu latach prac komisji ukazał się *Evangelischer Erwachsener Katechismus*²⁶ (*Ewangelicki katechizm dla dorosłych*). Ta bardzo obszerna księga poświęcona ewangelickiej wierze, licząca 1356 stron, została napisana głównie przez pastorów. Współpracowało z nimi wielu specjalistów od uniwersyteckiej teologii, pedagogiki, socjologii, prawa, nauk przyrodniczych, medycyny i psychologii. W sumie 17 członków komisji miało możliwość konsultacji swoich myśli z ponad 200 specjalistami z różnych dziedzin wiedzy. Także wielu zwykłych pojedynczych wiernych przed publikacją przejrzało tekst i wniosło do niego swoje doświadczenia i sugestie.

Według redaktorów *Katechizm* wyrósł z praktycznych rozwiązań duszpasterskich i im też ma służyć. Unika się w nim ujęć dalekich od życia – jak piszą redaktorzy: „wymyślonych” czy „skonstruowanych”²⁷. Jest to również tom będący „w drodze” – wskazujący na rozwojowy charakter Kościoła i teologii. Jak Kościół jest ustawicznie „w drodze”, tak też i katechizmowe ujęcia nie muszą i nie mogą być traktowane jako ostateczne²⁸.

Ewangelicki katechizm dla dorosłych jakby z góry zakłada, że nie ma on tak normatywnego i wiążącego charakteru, jak to mają katechizmy katolickie. Z pewnością jednak są to ujęcia reprezentatywne dla ewangelicyzmu – i to nie tylko niemieckiego, ale także w innych krajach.

²⁶ *Kursbuch des Glaubens*. Im Auftrag der Katechismuskommision der Vereinigten Evangelisch-Lutherischen Kirche Deutschlands, Hrsg. W. Jentsch i in., Gütersloh 1975 [dalej: EEK]. Dotychczas brak polskiego tłumaczenia, brak też polskiego odpowiednika tego katechizmu.

²⁷ EEK 13.

²⁸ Dowodem na to są też wciąż poprawiane nowe nakłady *Katechizmu*.

2.1. Małżeństwo cywilne a ślub kościelny

Katechizm, chcąc prawdopodobnie podkreślić inne niż katolickie nie tylko rozumienie, ale i samo podejście do problematyki małżeństwa, już w pierwszym zdaniu wyraźnie stwierdza fakt ważności ślubu zawieranego w urzędach cywilnych²⁹. Gdzie bowiem dwoje ludzi jest zdecydowanych na zawsze żyć ze sobą i swoją decyzję potwierdzają publicznie, tam zawierane jest pełnoprawne małżeństwo. Od momentu zawarcia małżeństwa małżonkowie nie są już związani samym tylko pragnieniem bycia razem, czy nawet wspólnym życiem, ale także prawnie ich wiążącym słowem.

Kościelna forma zawarcia ślubu, o której mowa jest w kolejnym punkcie, widziana jest w kategoriach uroczystości. Uroczysta forma ma wyrażać wartość i znaczenie obietnicy dozgonnej miłości i wierności, którą nowożeńcy sobie ślubują. *Katechizm* na samym początku wyraża jednak także zrozumienie dla tych, którym wszelkie uroczyste formy mogą wydawać się obce, zawstydzające, nieszczerze, bądź którym atmosfera związana z kościelnym ślubem tchnie jedynie sentymentalizmem³⁰.

Powody zawarcia ślubu kościelnego *Katechizm* streszcza w dwóch punktach: „ślub kościelny przyrzeka małżonkom miłość Chrystusa, bez której chrześcijańskie małżeństwo pozbawione jest nośnego gruntu”; „ślub kościelny pokazuje wyraźnie, że małżeństwo nie jest «egoizmem we dwoje», ale ma swoje odniesienia do Chrystusa, wspólnoty chrześcijan, Kościoła. Przekazując wiarę swoim dzieciom, małżonkowie mają udział w misji przepowiadania Kościoła”³¹.

²⁹ Por. EEK 572.

³⁰ Poza tym uroczyste formy związane z zawieraniem małżeństwa w Kościołach ewangelickich nie są „na sztywno”, z góry, ustalone i ściśle wiążące, one mogą być przed ślubem co do szczegółów zaplanowane w rozmowie pastora z nowożeńcami.

³¹ EEK 575 (tłum. własne autora artykułu).

2.2. Istota małżeństwa

Ewangelicki katechizm dla dorosłych zasadniczo mówi o małżeństwie jako instytucji, przymierzu i partnerstwie³². Wychodzi od obserwacji i stwierdzenia, że instytucja małżeństwa rozpowszechniona jest we wszystkich narodach i religiach. Od strony prawnej kieruje się różnymi zasadami i porządkiem. Według relacji biblijnych małżeństwo ma swoje ugruntowanie już w akcie i porządku stworzenia³³.

Katechizm określa też małżeństwo pojęciem „przestrzeń życia mężczyzny i kobiety”³⁴. Wyraźnie przez Boga chciana „przestrzeń życia” jest w tym kontekście synonimem pojęcia „porządek”, które pozwala pojąć „porządek stwórczy”. Porządku małżeństwa nie tworzy w prosty sposób sama miłość między mężczyzną i kobietą. On jest o wiele bardziej darowaną przez Boga możliwością rozwinięcia się naturalnej miłości i jej dojrzwania. Ten porządek jest ochronnym ramieniem dla osobowej miłości. Istocie małżeństwa rozumianej „jako przez Boga chcianej przestrzeni życia dla mężczyzny i kobiety” sprzeciwiają się zarówno model małżeństwa „na pewien czas”, jak i rozwód małżeński. Małżeństwo należy bowiem rozumieć jako związek obejmujący całego człowieka – jego ciało i ducha – i związek nastawiony na całość ludzkiego życia³⁵.

Analizując teksty *Katechizmu*, nie sposób nie zauważyć, że w ewangelickim rozumieniu małżeństwa istnieje pewna dwutorowość. Z jednej strony, przyjmuje się biblijną zasadę, że małżeństwo w swej istocie jest nierozdzielne, z drugiej jednak – zasada ta nie obowiązuje w każdym przypadku. Człowiek może bowiem nie dojrzeć do tego, by w pełni zrealizować wolę Boga odnośnie

³² Por. EEK 575. Zob. S. Hell, *Die Konfessionsverschiedene Ehe*, dz. cyt., s. 143-147.

³³ Por. EEK 177, 556.

³⁴ EEK 575.

³⁵ Por. EEK 575.

do zawartego małżeństwa. Ten brak „dojrzałości” nie oznacza jednak, że można lekceważyć wolę Boga i w dowolnym czasie zrezygnować z małżeńskich więzi. „Małżeństwo stanowi dobry Boży początek, ale jest ono przeżywane w niedoskonałości ziemskiego życia. Chociaż więc rozwód z zasady jest przeciwny woli Boga, to w pojedynczych przypadkach trwanie we wszystkich uwarunkowaniach niedobrego związku małżonków może okazać się wielką szkodą dla ich ciała i duszy. Jak szabat, tak też i małżeństwo ma służyć człowiekowi”³⁶. *Katechizm* przyznaje, że Kościoły ewangeliczne nie wykluczają możliwości ponownego zawarcia małżeństwa przez osoby rozwiedzione. Ufają bowiem, że Bóg daje przebaczenie i dar nowego początku.

Podsumowując, można stwierdzić, że w *Ewangelickim katechizmie dla dorosłych* rozumienie małżeństwa zasadniczo opiera się na tradycyjnym nauczaniu Kościołów ewangelicznych. Małżeństwo w pierwszym rzędzie wyprowadzone zostaje z aktu stwórczego i jest częścią rzeczywistości stworzonej. Ta stwórcza rzeczywistość jest również „realizacją” (*Nachvollzug*) i „odwzorowaniem” (*Abbild*) relacji, jaką Chrystus ma ze swoim Kościołem. Jeżeli małżonkowie przyjmują tę prawdę w wierze, a w formie kościelnego ślubu zostaje im przekazana obietnica łaski i Bożego błogosławieństwa, to bardziej wyraźnie ujawnia się istota małżeństwa jako ekskluzywna wspólnota życia mężczyzny i kobiety ustanowiona przez Boga. Charakterystyczne dla *Ewangelickiego katechizmu* są liczne psychologiczne i socjologiczne odniesienia do współczesności.

3. Małżeństwo w dialogu ewangelicko-katolickim

Historyczne spojrzenie pozwala zauważyć, że bezpośrednio i przełomowe znaczenie dla nowego ujęcia problematyki małżeństw międzywyznaniowych w relacjach katolicko-ewangelickich miało

36 EEK 575.

motu proprio Pawła VI *Matrimonia mixta* z 1970 roku. Widoczne w tym dokumencie ekumeniczne zasady wypracowane przez Sobór Watykański II ukierunkowane były na zbliżenie różnych tradycji wyznaniowych, wpłynęły również na stosunki katolicko-ewangelickie³⁷.

Ekumeniczne znaczenie o zasięgu światowym miał podpisany w 1976 roku *Raport końcowy Komisji Studyjnej Kościołów lutezańskich i reformowanych oraz Kościoła rzymskokatolickiego*, noszący w oryginale tytuł: *Die Theologie der Ehe und das Problem der konfessionsverschiedenen Ehe (Teologia małżeństwa i problem małżeństw międzywyznaniowych)*³⁸. Ten międzywyznaniowy dokument wyznaczał kierunki nowego myślenia i pisanie o małżeństwie – wspólnego ewangelikom i katolikom.

³⁷ Z polskich dokumentów na temat małżeństw mieszanych trzeba wspomnieć Instrukcję Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (11.03.1987), Instrukcję Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej (11.03.1987) a także Pragmatykę Służbową Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (1999). Podobne dokumenty ukazały się w innych krajach, np. w Niemczech po 1970 roku wydano kilka dokumentów, które zostały przygotowane przez wspólne reprezentacje Kościoła rzymskokatolickiego i Radę Ewangelickich Kościołów Niemiec (EKD). Były nimi: *Gemeinsames Wort* (1971) i *Gemeinsame kirchliche Empfehlungen* (1974). Zob. W. Schöpsdau, *Konfessionsverschiedene Ehe. Ein Handbuch. Kommentar und Dokumente zu Seelsorge, Theologie und Recht der Kirchen*, Göttingen 1984, s. 89–105. Podobny dokument wypracowano w Austrii: *Richtlinien, die gemeinsame Trauung und Mischehenseelsorge betreffend* (1974). Zob. S. Hell, *Die Konfessionsverschiedene Ehe*, dz. cyt., s. 353n.

³⁸ Dalej: LRRK. Oficjalnie uznana całościowa wersja niemiecka, z której korzysta się w niniejszym opracowaniu, zawarta jest w: *Dokumente wachsender Übereinstimmung*, Hrsg. H. Meyer i in., t. I, Paderborn 1983, s. 358–387 [dalej: DWÜ]. Tłum. polskie w: *Małżeństwa mieszane*, red. Z. J. Kijas, Kraków 2000, s. 159–195 (Biblioteka Ekumenii i Dialogu, 12). Dokument został podzielony na 108 sekcji. Ze względu na jego różne wydania w przypisach podaje się numery sekcji, a nie stron. W niniejszym opracowaniu tylko częściowo korzystano z tłumaczenia polskiego, gdyż jest mało precyzyjne.

Trzeba zauważyć, że dyskusji na temat rozumienia małżeństwa i nad problemem małżeństw konfesyjnie zróżnicowanych początkowo nie podejmowano, gdyż czekano na nowe ujęcie Kodeksu prawa kanonicznego. W tym samym czasie Światowy Alians Kościołów Reformowanych również uzgadniał własne wewnętrzkościelne stanowisko w sprawie podjęcia rozmów z Kościołem rzymskokatolickim. Poza tym był to już okres tak intensywnego dialogu między Kościołami luterańskimi i reformowanymi, że te nie tylko uważały za możliwe, ale nawet za konieczne uzgodnienie wspólnego ewangelickiego stanowiska w sprawie małżeństw mieszanych, by móc następnie podjąć rozmowy z Kościołem rzymskokatolickim. W takim klimacie powstała i rozpoczęła prace trójstronna Komisja, której członkowie reprezentowali Światową Federację Luterzańską, Światowy Alians Kościołów Reformowanych i watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan. Ten ostatni wspomagali także przedstawiciele Kongregacji Nauki Wiary i Rady ds. Świeckich.

Przyjęty dokument składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwsze cztery rozdziały zostały poświęcone współczesnemu kryzysowi małżeństwa, ogólnym aspektom małżeństwa, stosunkowi Chrystusa do małżeństwa, nierozzerwalności małżeńskiej, następane dwa – duszpasterstwu małżeństw i małżeństwom konfesyjnie zróżnicowanym. Ostatnia część kreśli perspektywy i zadania zainteresowanych stron w dyskutowanej problematyce³⁹. Kierując się tematem zasadniczym, poniżej poruszona zostanie tylko kwestia małżeństwa jako sakramentu i problem nierozzerwalności małżeńskiej.

39 Dobrą analizę tekstu trilateralnego uzgodnienia przeprowadza H. Echter nach, *Gemeinsamkeiten und Unterschiede in evangelischem und römisch-katholischem Ehe Verständnis*, „Ökumenische Rundschau” 34 (1985), s. 155–170.

3.1. Małżeństwo jako sakrament

Dialogujące strony były przekonane, że z pewnością nie dzieli ich rozumienie Chrystusa, lecz kościelno-wyznaniowa wizja Jego oddziaływania na nas poprzez łaskę. W oczach katolików Reformacja bardzo radykalnie zmieniała teologię małżeństwa. W imię nauki o łasce, często sprowadzanej wyłącznie do aktu usprawiedliwienia, Kościoły reformacyjne zakwestionowały katolicką naukę o małżeństwie, która opiera się przede wszystkim na nauce o uświęceniu. Kościół katolicki natomiast rozwija w odniesieniu do małżeństwa naukę o sakramentach, która znowu Kościołom protestanckim wydaje się nie do przyjęcia. W ich odczuciu jest to bowiem wprowadzenie do małżeństwa jak gdyby automatycznego działania łaski, co teologicznie jest nie do przyjęcia, a religijnie nie do sprawdzenia. Kiedy Kościół katolicki określa małżeństwo jako sakrament, to luteranie i reformowani uważają, iż zapomina on w tym momencie, że małżeństwo nie udziela łaski, lecz jej potrzebuje⁴⁰.

3.2. Nierozzerwalność małżeństwa

Ponieważ prawdziwa miłość sama z siebie dąży do tego, by istnieć na zawsze, stąd wspólne dla ewangelików i katolików uczestniczących w dialogu było przekonanie, że mężczyzna i kobieta zobowiązują się do wspólnoty małżeńskiej na całe życie – „dopóki śmierć was nie rozłączy”, jak to formułują teksty liturgiczne. Pomimo tych wspólnych przekonań strony uznają istnienie jednoznacznie dzielących ich różnic, na przykład w spojrzeniu na „sakramentalny” aspekt małżeństwa. Teologiczny podział jest związany ściśle z praktykami pastoralnymi. Dokument przedstawia je krótko i wskazuje na motywy.

⁴⁰ Ustanowienie takiego sakramentu przez Chrystusa wydaje się więc Kościołom protestanckim co najmniej wątpliwe. Por. LRRK 12.

Kościół katolicki wychodzi z założenia, że nie może przyznać sobie żadnej władzy nad małżeństwem, które zostało oficjalnie zawarte i naprawdę dokonane (*ratum et consummatum*). Takie małżeństwo pośród chrześcijan Kościół uznaje za sakrament, znak zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, który to znak jest tak samo nierozzerwalny jak owo zjednoczenie. Małżeństwo zawarte po rozwodzie nie może reprezentować zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, gdyż ono w swej istocie jest wieczne. Tym samym Kościół rzymskokatolicki nawet w pareniezie zawartej w 5. i 19. rozdziale Ewangelii św. Mateusza nie jest gotów widzieć tolerancji dla rozwodu⁴¹.

Natomiast Kościoły protestanckie nawet kiedy przyjmują, że małżeństwo chrześcijańskie jest znakiem przymierza, nie uważają go za sakrament. Widzą wprawdzie we wspólnocie Chrystusa z Kościołem pierwowzór (*Vorbild*) małżeństwa chrześcijańskiego i zgodnie z Ef 5 starają się także, by małżonkowie żyli w wierności, której oczekuje od nich Chrystus, ale rozwodu w przypadku totalnego rozbicia małżeństwa nie uważają za zaprzeczenie wiary. „Nie znaczy to, że Kościoły protestanckie popierają rozwód, ale kiedy już raz do niego doszło, nie czują się upoważnione do twierdzenia, że nowe małżeństwo chrześcijańskie już nigdy nie będzie możliwe. Nowe małżeństwo mogłoby być może zrealizować to, czego pierwsze małżeństwo nie mogło osiągnąć: większą zgodność z miłością Chrystusa do Kościoła”⁴².

41 Por. LRRK 24–28. Dokument wyjaśnia też: „Co się tyczy surowego odsunięcia takich małżonków od sakramentów, ma to na celu wyrażenie niezgadzenia się przez Kościół na ich postawę oraz sprzeczności z misterium Chrystusa, w którą popadają poprzez nowe małżeństwo. Jednocześnie z tym odsunięciem nie może jednak być małżonkom odebrane wsparcie religijne, do którego wciąż mają w Kościele prawo”. LRRK 28.

42 LRRK 30.

Różnica ujęć katolickiego i ewangelickiego jest oczywista, mimo że każda ze stron jest przekonana, że jest wierna Ewangelii. W Kościele katolickim małżeństwo jest uznawane za małżeństwo chrześcijańskie tylko dopóty, dopóki może obrazować, poprzez swoją wierność, miłość Chrystusa i Kościoła. Kościoły protestanckie są zdania, że małżeństwo ma wprawdzie odpowiadać jedności Chrystusa i Kościoła, ale tę jedność, której nie mogło zrealizować pierwsze małżeństwo, być może uda się osiągnąć po rozwodzie już w innym małżeństwie. Rozwód nie jest więc dla ewangelików niepokonywalną przeszkodą do zawarcia innego małżeństwa⁴³.

W sumie można stwierdzić, że mimo wielu nie do końca wyjaśnionych problemów i różnic Komisji Studyjnej Kościołów luteranckich i reformowanych oraz Kościoła rzymskokatolickiego udało się wypracować dokument, którego treści i sposób mówienia o małżeństwie nie we wszystkim, ale w wielu punktach mogą być przedmiotem wspólnej wiary i wspólnego przepowiadania.

⁴³ Takie nastawienie ma swoje uwarunkowania. Wskazuje się na relację między stworzeniem a grzechem; naukę o usprawiedliwieniu grzesznika; rozumienie Ewangelii, które za najważniejsze uznaje miłosierdzie i przebaczenie; wymowę fragmentu Ewangelii według św. Mateusza wskazującą na chrześcijańską tolerancję dla rozwodu. W tych dwóch ostatnich punktach Kościoły porefornacyjne zbliżają się do prawosławnej praktyki *oikonomii*, która na swój sposób – poprzez miłosierdzie – także chciałaby dawać wobec rozwiedzionych małżonków świadectwo Ewangelii. Kościoły ewangeliczne dostrzegają również w pewnych faktach z historii Kościoła katolickiego potwierdzenie dla swych przekonań. Wskazują przede wszystkim na fakt, że na soborach florenckim i trydenckim Kościół katolicki z jednej strony wzmocnił pojęcie nierozzerwalności małżeństwa, z drugiej jednak nie chciał formalnie osądzić czy potępić pozycji prawosławnych. Por. LRRK 32 i 41. Zob. H. Echternach, *Gemeinsamkeiten und Unterschiede...*, dz. cyt., s. 167n.

* * *

Dla ewangelickich ujęć małżeństwa jako „stworzonego porządku” najważniejsza jest wiara oparta na objawieniu. Jedynie wiara (*sola fides*) jest właściwym sposobem podejścia do Bożego porządku stworzenia, jego poznania i zachowania. Kiedy człowiek z wiarą otwiera się na objawione słowo Boże, to we właściwy sposób ocenia znaczenie i potrzebę usprawiedliwienia – najważniejszą kategorię ewangelickiej teologii. Według ewangelickiego przekonania małżeństwo przeżywane w wierze jest miejscem realizacji usprawiedliwienia. Oznacza to, że nie „przez”, ale „w” małżeństwie człowiek zostaje usprawiedliwiony.

W teologii katolickiej stworzenie i odkupienie rozważa się w bardziej ścisłym związku, niż to ma miejsce w teologii ewangelickiej. W odniesieniu do małżeństwa nierozdzielna naturalna jedność między mężczyzną i kobietą rozumiana jest nie tylko jako samo miejsce, gdzie realizuje się zbawcze działanie Chrystusa, ale stwórcza rzeczywistość małżeństwa (małżeństwo naturalne) staje się znakiem sakramentalnym – także „przez” małżeństwo człowiek zostaje usprawiedliwiony.

SUMMARY

Faith and marriage in the perspective of the contemporary theological Evangelical thought

The problem contained in the title of the paper will be developed in three points: 1) the thought of Martin Luther as a historical source of contemporary Lutheran teaching on marriage, 2) marriage in the Protestant Catechism for Adults, 3) marriage in dialog between Lutherans and Catholics.

Deliberations presented in the paper allow to come to conclusion that in the evangelical perspective, marriage is a part of “created order”. Only the faith itself (*sola fide*), being based on the Revelation, is the proper way to approach God’s order of creation. It is also the only way of getting to know the reality of marriage and of preserving it.

When a person who is having faith opens himself/herself to the revealed Word of God, he/she can properly assess the meaning and significance of justification – which is the most important category of evangelical theology. According to the theology, marriage experienced in faith is a method of justification. It means that not “by” but “in” marriage a man can be justified.

In Catholic theology creation and redemption are always in mutual connection. The connection is much stronger than it is in evangelical theology. In reference to marriage, the inseparable natural unity between a man and a woman is understood not only as a place where a redemptive action of Christ happens, but also as creative reality of marriage (natural marriage) that becomes a sacramental sign – not only “in” marriage, but also “by” marriage a man becomes justified.

Keywords: faith, marriage, sacrament, justification, evangelical and catholic dialog

Piotr Jaskóła, *Wiara i małżeństwo w perspektywie współczesnej teologicznej myśli ewangelickiej*, [w:] *Znaczenie wiary dla małżeństwa: w kierunku zmiany prawa*, red. Piotr Kroczyk, Kraków 2016, s. 21–42 (Annales Canonici Monographiae, 4).

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374385220.03>
